Wydanie A

Cena egzemplarza 3— zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319 DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2 | 326 | Grudziądz, — sobota-niedziela, dnia 23-24-go listopada 1946 r. | Nr 268

Sprawa Niemiec na widowni

Berlin, w listopadzie

Rozważania na temat traktatu pokojowego z Niemcami — moment zawarcia go zbliża się szybko i nieuchronnie — zajmuje sporo miejsca w prasie międzynarodowej i bardzo dużo w prasie niemieckiej.

Doświadczenia mocarstw rządzących dziś Niemcami, doprowadziły w czasie półtora-rocznej okupacji do ugruntowania się poglądu, że traktat z Niemcami winien być nie tylko zakończeniem wojny, ale przede wszystkiem służyć ugruntowaniu pokoju w Europie.

Nie na moralnych zatem przesłankach, a na gospodarczych raczej musi się opierać ta konstrukcja, aby spełniła swoje zadanie. Nie łagodność lub surowość w ocenie pokonanego i zasługującego na moralne potępienie, przeciwnika będzie decydowała o warunkach. — Do głosu dojdą cyfry i obliczenia, w jaki sposób włączyć Niemcy, pojęte, jako pewną ekonomiczną pozycję, w mechanizm europejskiej lub nawet światowej gospodarki. Cyfry jednak w polityce mogą być czasem znacznie surowsze, niż wartościowanie moralne.

Jednakże nawet przy przyjęciu takich założeń nie wyklarował się dotychczas jednolity pogląd na przyszłą rolę Niemiec. Cały świat wie, że należy tak zdecydować sprawy, aby zapewnić w sercu Europy spokój i taki porządek, aby pokój, którego wszystkie narody pragną, był zagwarantowany.

Ale nasuwa się pytanie, jaki to ma być porządek. W tej kwestji zarysowują się od razu dwa stanowiska.

Związek Radziecki stawia na pierwszym miejscu zadanie reparacyjne. Agencja „Associated Press" podaje, że z wynurzeń przedstawicieli radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynika, iż ZSRR zażąda przy rokowaniach odszkodowań o wartości 10 milionów dolarów z tym, że reparacje te winny być uiszczone w poważnej części z bieżącej produkcji niemieckiej. Dla ZSRR sprawa odszkodowań ma pierwszorzędne znaczenie, kwoty ich bowiem zostały wkalkulowane w plany budżetowe odbudowy kraju. Kwoty te zatem muszą być otrzymane.

ANGLOSASKI PUNKT WIDZENIA

Amerykański punkt widzenia jest z grubsza rzecz biorąc, następujący: Niemcy winny być jak najprędzej całością gospodarczą, ich przemysł zbrojeniowy zniszczony, zaś ogólny potencjał przemysłowy ograniczony, utrzymany jednak w tych granicach, aby kwoty uzyskane przez Niemcy z handlu zagranicznego, pokryły ich potrzeby zakupu środków żywnościowych lub pewnych surowców. Bowiem dla Ameryki i dla Anglii sytuacja przedstawia się wręcz groteskowo.

Okupując zwyciężone Niemcy muszą te państwa właściwie płacić im reparacje, gdyż koszty okupacji i wzięcie odpowiedzialności za rządzony kraj są kolosalne. Według oświadczenia brytyjskiego Ministra Skarbu Daltona, wynoszą one dla Anglii pokaźną sumę 80 milionów funtów rocznie zaś koszty, jakie ponosi Ameryka osiągnęły na wiosnę tego roku, jak oświadczył głównodowodzący gen. Mac Narney — również zawrotną kwotę 200 milionów dolarów. Eksport niemiecki pokryje w najlepszym wypadku 25 milionów dolarów. reszta zatem obciąża w gruncie rzeczy angielskiego i amerykańskiego płatnika podatków. Z anglosaskiego zatem punktu widzenia trzeba jak najprędzej pozbyć się tego ciężaru, a jedynym rozwiązaniem wydaje im się wciągnięcie Niemiec do ogólno europejskiego systemu gospodarczego, naturalnie zgodnie z tzw. zachodnią, kapitalistyczną koncepcją. Ale i tu brak jednolitego i uzgodnionego planu. Koncepcja angielska dopuszcza socjalizacje ciężkiego, przemysłu niemieckiego, w amerykańskim zaś ujęciu byłaby ona przeszkodą do wmontowania Niemiec do elastycznego systemu gospodarki kapitalistycznej, który jest uważany za podstawową bazę planów odbudowy gospodarki europejskiej. Ponieważ jednak socjalizacja w strefie radzieckiej osiągnęła już pewien poważny stopień i ponieważ konieczna jest kontrola ciężkiego przemysłu niemieckiego — zatem należy się spodziewać, że stanowisko zachodnich mocarstw ulegnie w tej sprawie pewnej zmianie.

STANOWISKO FRANCJI

Osobny rozdział stanowi francuski punkt widzenia. Jest on w przeciwieństwie do dwóch poprzednich czysto polityczny. Dla Francji kwestja Niemiec to nie jest dziś kwestja takiego czy innego europejskiego systemu gospodarczego, dla niej Niemcy są niebezpiecznym sąsiadem. Francuzi z doświadczeń własnej historii wyciągają wniosek, że jedynym sposobem uczynienia z Niemiec państwa „pokojowego" jest zabezpieczyć się całkowicie przed możliwą agresją. Zabezpieczyć w sposób czysto materialny, to znaczy przez uzyskanie dla samych siebie tak silnej pozycji i osłabienie pozycji Niemiec w taki sposób, aby te ostatnie nie miały możliwości spowodowania raz jeszcze europejskiej katastrofy.

Z takiej postawy wyłoniła się koncepcja wyodrębnienia gospodarczego i politycznego Zagłębia Ruhry. Zarówno w tej koncepcji, jak i w całym swoim stosunku do zagadnienia niemieckiego, Francja nie znalazła dotąd wspólnego języka z pozostałymi mocarstwami i znajduje się obecnie w pewnej politycznej izolacji, co daje się odczuwać szczególnie na terenie Niemiec.

Jak więc z pobieżnego przeglądu omawianych wyżej koncepcji wynika — ten trudny, ale konieczny do rozstrzygnięcia problem, jakim jest znalezienie dla Niemiec takiej gospodarczej i politycznej konstrukcji, któraby stanowiąc pełną gwarancję pokoju, zadawalała jednocześnie potrzeby i odpowiadała ogólnym planom czterech decydujących mocarstw — jest jeszcze ciągle rzeczą odległą. Konieczność uregulowania sprawy niemieckiej jest jednak tak wielka, że niewątpliwie przyspieszy krystalizowanie się ostatecznych poglądów na ten temat. Wydaje się słusznym ujęcie „Daily Heralde", który przewiduje następującą kolejność rozważania poszczególnych zagadnień: 1. granice zachodnie Niemiec, 2. jedność gospodarcza, 3. kontrola Zagłębia Ruhry i 4. jednolita administracja Niemiec.

E. Garlicka

Syn Roosevelta przyjedzie do Polski

celem sprostowania kłamstw reakcyjnej propagandy

Moskwa. Od kilku dni przebywa w Moskwie syn zmarłego prezydenta USA Elliot Roosevelt. Korespondent PAP przeprowadził z Rooseveltem wywiad na temat jego pobytu w Związku Radzieckim i ewentualnego przyjazdu do Polski.

„Przyjechałem do ZSRR — powiedział on — by zebrać fakty i argumenty, które chce przedstawić narodowi amerykańskiemu. Zdumiewający i imponujący jest wysiłek narodu radzieckiego przy wykonywaniu gigantycznego zadania odbudowy. Muszę powiedzieć narodowi amerykańskiemu, że średni człowiek w Związku Radzieckim, podobnie jak w Ameryce chce pokoju, spokojnej pracy i współpracy całego świata.

W dwa miesiące po śmierci mego ojca — oświadczył następnie Roosevelt — gazety amerykańskie rozpętały wściekłą kampanię przeciwko mnie za to, że propagowałem ideały mego ojca. Ojciec mój docierał do narodu ponad prasą — przez radio. Postaram się użyć tego samego środka".

Zapytany o sytuację wewnętrzną w Ameryce, Roosevelt oświadczył, że oczywiście nie jest zadowolony z wyniku wyborów, choć nie oznaczają one, że naród amerykański odstąpił od poglądów jego ojca.

„W Ameryce toczy się walka o utworzenie trzeciej partii. Zgodnie z prawem amerykańskim, partia może utworzyć się dopiero za 12 lat. Tymczasem toczy się walka o zmianę polityki zagranicznej Ameryki, która obecnie kontrolowana jest przez republikanów. Należy wychować młodych przywódców dla partii liberalnej".

Elliot Roosevelt zapowiedział, że w najbliższym czasie wybiera się do Polski, celem zapoznania się z sytuacją w kraju i sprostowania kłamstw propagandowych, szerzonych przez reakcyjną prasę amerykańską. (PAP)

Prezydent Benesz o sprawie niemieckiej

Praga. Prezydent republiki czechosłowackiej, dr Benesz, udzielił korespondentowi londyńskiego pisma „Daily Mail" wywiadu, w którym m. in. oświadczył, iż dla Czechosłowacji istnieje tylko jeden problem zachodni. Są nim Niemcy, wobec których Czechosłowacja zajmuje stanowisko pełne nieufności. Zajęcie takiego stanowiska nie może dziwić nikogo, kto przeżył rok 1938 i widział, jak Niemcy postępowali z Czechami. Toteż Cechosłowacja domagać się będzie na konferencji w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec całkowitego ich rozbrojenia. (PAP)

Nowe dekrety

Warszawa. (PAP). — Prezydent Krajowej Rady Narodowej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej dekret o zajęciu majątku państw, pozostających z Państwem Polskim w stanie wojny w latach 1939 — 1945 i majątku osób prawnych i obywateli tych państw oraz o zarządzie przymusowym nad tymi majątkami.

Kto kieruje ruchem neofaszystowskim?

Rzym. Agencja Informazione doniosła, że b. sekretarz partii faszystowskiej Carlo Scorza znajduje się obecnie na terenie Szwajcarii w kantonie tycyńskim, zaopatrzony w paszport włoski. Scorza ma stamtąd kierować neofaszystowskim ruchem we Włoszech. (PAP)

UNRRA przekaże swą działalność innym organizacjom pomocy powojennej

Waszyngton (SAP) — Szósta sesja rady naczelnej UNRRA rozpocznie się tutaj dnia 10 grudnia. Ma to być krótka sesja, a głównym tematem obrad będzie sprawa przekazania pewnych agend UNRRA innym instancjom międzynarodowym.

Nowy dowódca 18 dywizji piechoty

Warszawa. W związku z przeniesieniem gen. dyw. Paszkiewicza na wyższe stanowisko służbowe, dowództwo 18 dywizji piechoty objął płk. Aleksander Gębala, uczestnik kampanii wrześniowej i kampanii we Francji w r. 1940 — jako dowódca 4 p. p. Po klęsce Francji płk. Gębala został internowany do Szwajcarii, skąd powrócił do kraju. Płk Aleksander Gębala jest synem rolnika z pow. puławskiego. Urodził się w r. 1895, szkołę średnią kończył w Łukowie. W 1915 r. wstępuje do armii rosyjskiej, a następnie w 1917 r. do Wojska Polskiego. W czasie swojej służby przechodzi wszystkie stopnie wojskowe, aż do stopnia pułkownika. W grudniu 1945 r. powraca do kraju. Zostaje wyznaczony na stanowisko szefa wydziału Wojsk Ochrony Pogranicza, — DOW. 1, gdzie położył wiele zasług przy szkoleniu oficerów W.O.P.

Pułkownik Gębala jest odznaczony dwukrotnie Orderem Virtuti Militari V kl., trzykrotnie Krzyżem Walecznych, złotym i sebrnym Krzyżem Zasługi, francuskim orderem „Croix de Guerre" i szeregiem innych odznaczeń. (PAP)

Pogrzeb śp. Witolda Wolffa

Pośmiertne odznaczenie orderem „Polonia Restituta"

Warzawa (SAP). Świat dziennikarski pożegnał na wieki oddanego kolegę, fanatyka pracy zawodowej, nieocenionego towarzysza na niwie zawodowej, śp. redaktora Witolda Wolffa, długoletniego współpracownika szeregu pism przed wojną, a ostatnio zastępcę naczelnego redaktora „Expressu Wieczornego".

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Witolda Wolffa odprawione zostało w kaplicy św. Barbary przy ul. Nowogrodzkiej. Na katafalku wśród powodzi kwiecia i wieńców od najbliższej rodziny, przyjaciół i kolegów po fachu z bratnich redakcji, spoczywały zwłoki Zmarłego, który przez wiele lat niestrudzenie pracował dla dobra zawodu dziennikarskiego. Religijne pienia wykonane artystycznie budziły ogólny zachwyt.

Po nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. Nad otwartą mogiłą pierwszy wygłosił przemówienie Prezes Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP. prof. Wasowski. Składając hołd pamięci Zmarłego, prof. Wasowski oświadczył, iż jest upoważniony przez Krajową Radę Narodową do pośmiertnego odznaczenia śp. red. Witolda Wolffa Orderem Odrodzenia Polski. Przy tych słowach prezes Wasowski złożył order na trumnie.

Dłuższe przemówienie poświęcone pracy i działalności Zmarłego na niwie dziennikarskiej, wygłosił prezes Zarządu Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP red. Kazimierz Pollack, red. nacz. „Expressu Wieczornego" Rafał Praga, oraz red. Edmund Moszyński.

Na świeżym grobie złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Świat dziennikarski utracił jednego ze swych najwybitniejszych fachowców, a z szeregu dobrych ludzi ubyło jeszcze jedno złote serce.

„Austria est impere orbi universo“

Prawda o odsieczy wiedeńskiej

W ciągu uroczystego posiedzenia odbytego w tych dniach przez austriacką radę narodową z okazji 950-ej rocznicy Austrii, kanclerz Figl wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

„Ta ceremonia nie powinna nam pozwolić zapomnieć o bardzo wielkich i ciężkich troskach, w obliczu których się znajdujemy. O ile nam będzie podana pomocna ręka, będziemy mogli je pokonać.

Pragnieniem naszym jest ustanowienie zupełnej suwerenności Austrii. Chcemy być panami we własnym domu. Dziękujemy Aliantom za oswobodzenie, które nam przynieśli, lecz niech ukoronują swoje dzieło dając nam wolność“.

Niejednokrotnie już nosiłem się z myślą naświetlenia historycznej prawdy o Austrii, o roli jaką odegrała w polityce państw europejskich, a przede wszystkim o wspaniałym wyczynie — z punktu widzenia dzielności rycerstwa polskiego — Jana Sobieskiego.

Przemówienie kanclerza Figla sprowokowało mię po prostu, toteż w krótkim artykule pragnę naświetlić prawdę o odsieczy wiedeńskiej, z punktu widzenia polskiej racji stanu.

Czego broniono?

Broniono Wiednia — stolicy Austrii — albo — „Oesterreichu“. — Skąd zatem wzięła się dziwna nazwa jednego z najstarszych mocarstw kontynentu Europy? — Przecież wszystkie kraje Europy nazywają się imieniem ludzi zamieszkujących je, z wyjątkiem Austrii.

Otóż historia tego dziwoląga sięga pierwszych stuleci ery chrześcijańskiej. W rozpadające się Imperium Rzymskie poczęły się wciskać plemiona germańskie, a za nimi słowiańskie. W II wieku po Chrystusie wdzierają się od wschodu na stoki alpejskie Słoweńcy z Koryntianami na czele. Stąd fale słowian południowych grożą spłynięciem w dolinę Padu, gdzie w międzyczasie usadawiają się Langobardowie.

W tym czasie następuje załamanie się kierunku wędrówek ludów z zachodniego na wschodni, a napór Franków ku wschodowi wzrasta pobudzając szwabów i bawarów do szukania nowych siedlisk na południowym-wschodzie. Stąd powstaje słynna faza „Drang nach Osten“ na początku VII wieku.

Bawarowie chociaż powoli, ale skutecznie wypierają Karyntian z Alp. Kolonizacja szwabów i bawarów łączy z czasem ludność napływową z tubylczą — słowiańską, tworząc typ późniejszego Niemca austriackiego. A monarchia Karola Wielkiego na początku Ix wieku zakłada tutaj swoje najdalej wysunięte ku wschodowi bastiony w postaci „Ostmarku“ (marchii wschodniej). I tu już mamy tylko jeden krok, aby po przyłączeniu Styrii, Koryntii, Gorycji i części Krainy pod władzą Babenbergów koło roku 1000-go przybrać nazwę „Ostirichi“, zanim to nastąpiło, kolonizacyjna fala niemiecka na parę dziesięcioleń została wstrzymana przez Węgrów i z powrotem wyparta w głąb.

Zaborcza fala Węgrów, która wlała się w dolinę Dunaju, na życzenie cesarza Arnulfa, spełniła swoje przeznaczenie — rozbiła państwo Wielkomorawskie, które łącząc słowian od Bałtyku po Adriatyk, stanowiło wielkie niebezpieczeństwo dla Niemców.

Czas pracuje na korzyść Niemców, a fala węgierska wbita klinem między plemiona słowiańskie, hamuje tworzenie się silnej państwowości słowiańskiej. Na gruzach państwa Wielkomorawskiego powstają: na środku — królestwo Węgier, na południu — królestwo Serbów, na zachodzie potężniejąca „Oesterichi“ (póź. Oesterreich), na płn.-zachodnie królestwo Czech, a dalej ku północy republika słowian nadbałtyckich i monarchia Piastowska.

„Oesterreich“ coraz więcej potężnieje na krzywdach słowian południowo-zachodnich. Hydra ta rozrasta się spychając naszych pobratymców coraz bardziej ku wschodowi.

Na ziemiach Słoweńców, Chorwatów i Karyntian krystalizuje się w wiekach XI, XII i XIII potęga, która zaciąży na następnych wiekach i będzie wywierała decydujący wpływ na losy świata, Europy, a szczególnie całej Słowiańszczyzny. Niebawem po zejściu Babenbergów i porażce Ottokara Czeskiego na polach Marchfeldu w dniu 26. 8. 1278 r. „Oesterreich“ dostaje się pod panowanie Habsburgów.

Hydra powoli zaczyna się wdzierać w ziemie Czechów, Morawian, a w roku 1620 w bitwie pod Białągórą, Morawy, Czechy, Łużyce i Śląsk stały się łupem zaborców „Oesterreichu“.

Najwność słowiańska nie zna granic — w r. 1683 król polski Jan Sobieski z rycerstwem swego narodu własną piersią obronił to gniazdo grabieży i wyzysku, a w podzięce za ten wzniosły i bohaterski czyn w 90 lat później „Oesterreich“ rozpoczyna zabór ziem polskich; w r. 1794 zadaje śmiertelny cios walczącemu o niepodległość narodowi polskiemu pod dowództwem Tadeusza Kościuszki, aby z nowej grabieży uzyskać Galicję i Lodomerię. Podobny los na początku XX wieku spotyka Bośnię i Hercegowinę, a chęć zagrabienia Serbii w 1914 r. rozpęta burzę światową, aby w r. 1918 położyć kres istnieniu najbardziej zaborczego i zdradzieckiego państwa na kuli ziemskiej.

A więc, jak widzimy, Austria („Ostmark“ — „Oesterreich“) jest to twór sztuczny, wyrosły na grabieży, zaborze i krzywdzie narodów słowiańskich. Ludność jej jest mozaikową mieszaniną krwi słowiańskiej i niemieckiej oraz renegatów słowiańskich. Toteż nic dziwnego, że w 20 lat po rozpadnięciu się monarchii austriackiej nastąpił „Anschluss“ z Niemcami, aby ponowie ujarzmić w pierwszym rzędzie Słowian, a następnie inne narody Europy i świata, a tym samym rozpętać drugą wojnę światową.

Austria od najdawniejszych czasów posługiwała się skrótem A. E. i O. U. to znaczy „Austria est impere orbi uniwerso“ (Austria posiada władzę nad całym światem), albo „Austria erit in orbe ultima“ (Austria pozostanie do końca świata).

Hasła te szerzone przez Habsburgów wikłają ją w walkę z Francją o opanowanie Włoch. Właśnie jeden z takich etapów walki przeżywała Austria w r. 1683. Chociaż słuszna zagłada szła na Wiedeń od wschodu, to jednak główna sprężyna tego ruchu znajdowała się w rękach Króla-Słońca nad Sekwaną.

Czy wobec takiego zestawienia faktów historycznych potrzebna była polska odsiecz pod Wiedniem? Oczywiście, że nie! To był właśnie zasadniczy błąd ówczesnej polskiej racji stanu, który w konsekwencji musiał doprowadzić do upadku Polski.

W chwili obecnej widzimy wyraźne kokietowanie narodów germańskich przez państwa zachodnio-europejskie i dlatego musimy być czujni, abyśmy nie popełnili błędów spod Wiednia, Grunwaldu. A zatem najsprawiedliwszym rozwiązaniem sprawy austriackiej w dobie obecnej byłoby oddanie jej Jugosłowianom. Byłoby to całkowite zadośćuczynienie krzywdzie dziejowej, a po paru latach nauki języka prapradziadów napewno zniknął by pokost niemczyzny, jak to się dzieje w innych prawnie powróconych prowincjach do ich naturalnych i przyrodzonych organizmów państwowych.

Ryszard Degórski

Przebieg wyborów w Rumunii

Bukareszt. (PAP). Wtorkowe wybory do Zgromadzenia Narodowego w Rumunii, za wyjątkiem nielicznych miejscowości, gdzie bandy zaatakowały lokale wyborcze, odbyły się w całkowitym spokoju. Zwraca uwagę, że w miejscowości Galati, minister Romnicean, przedstawiciel partii „Bratianu“ w rządzie, brał udział w zajściach. Ludność była do tego stopnia oburzona tymi zajściami, że starosta musiał osobiście stawać w obronie ministra, reprezentującego opozycję.

Pierwsze wyniki ogłoszone w środę, wykazały, że blok stronnictw demokratycznych zdobył znaczną większość głosów, sięgającą 80% uprawnionych do głosowania. 50 dziennikarzy zagranicznych, którzy przybyli specjalnie celem obserwowania wyborów, zwiedzili lokale wyborcze w szeregu miejscowości. Emil Bure z „Ordre“, przemawiając przez radio, powiedział m. in.: „Wybory nie tylko były wolne, ale również wykazały poważny stosunek ludności rumuńskiej do tego aktu państwowego“. W tym samym sensie wypowiedzieli się Anglik Montagua, Czech Vanak i Szwajcar Kondig.

Wyniki wyborów w Bukareszcie

Bukareszt. (PAP). Według nieoficjalnych obliczeń w Bukareszcie wybrano 28 posłów bloku demokratycznego, 2 posłów narodowej partii zaranistów, na której czele stoi dr Maniu, oraz jednego posła demokratycznej partii ludowej. Spośród 638.575 zarejestrowanych w Bukareszcie wyborców, głosowało 515.000. Według dotychczasowych wyników blok demokratyczny uzyskał 424.626 głosów, narodowa partia zaranistów 45.187, demokratyczna partia włościańska — 15.530, partia narodowo-liberalna Bratianu — 12.974, niezależna partia socjal-demokratyczna — 10.387 głosów.

Przyszła konstytucja Niemiec

Berlin (ZAP) — Za czasów narodowego socjalizmu konstytucja niemiecka kurczyła się z dniem każdym, aż w końcu ograniczona została do jednego nakazu: „Führer befehlt, wir folgen“.

Plan budowy nowych Niemiec, podany przez Partię Jedności do publicznej dyskusji spotkał się z powszechnym uznaniem w Niemczech. W zasadzie projekt nowej konstytucji opiera się na konstytucji weimarskiej, jednak stara się wprowadzić w życie to, co wówczas było tylko na papierze. Jednak miejsce dawnego prezydenta ma zająć teraz parlament, jako najwyższa władza, której rząd nie może rozwiązać i która pozostaje pod kontrolą narodu. Autorzy konstytucji nie chcą bowiem poprzez Hindenburga utorować drogę nowemu Hitlerowi.

Konstytucja przewiduje również reformę rolną, szkolnictwo, sądownictwo oraz wywłaszczenie bez odszkodowania kapitalistów. Istotnym celem nowej konstytucji jest — zdaniem przywódców Partii Jedności — budowa nowych demokratycznych Niemiec.

„Wydana obecnie książka pt. „Nasi okupanci“ przypomina nam dawne krucjaty tego pisarza o rozsądne traktowanie takich prozaicznych a jednak kardynalnych zagadnień jak rozwody jak stosowanie Kodeksu Karnego w wypadkach mimowolnego macierzyństwa i w ogóle spraw, które objął on tytułem „Piekło kobiet“ — wyjątek z recenzji w „Kurierze Popularnym“ z dnia 15. 10. 46 r. o książce

T. Żeleńskiego (Boya)

„Nasi Okupanci“

Cena zł 300.—

Do nabycia we wszystkich księg.

SPÓŁDZ. WYD. „WIEDZA“

Strajk w amerykańskich kopalniach węgla

Waszyngton. (PAP). — Adwokaci związku zjednoczonych górników odbyli 11-godzinną konferencję. Władze rządowe rozważają podobno zastosowanie pewnych środków, aby, w razie wybuchu strajku, „zamrozić“ fundusze związku. Podczas gdy oddziały armii amerykańskiej stoją w pogotowiu, aby w razie potrzeby pospieszyć do kopalń, kierownik związku zachowuje spokój w przededniu strajku, który może wywołać najzaciętszą powojenną walkę w przemyśle.

Prasa donosi, że koła rządowe wyrażają niepokój. Republikanie dążą do ustawowego ograniczenia działalności związków.

CIO w swej dorocznej konferencji przyjął rezolucję, w której wyraża poparcie górnikom oraz stwierdza, że oświadczenie sądu, zmierzające do niedopuszczenia do strajku w przemyśle węglowym, jest sprzeczne z konstytucją. Rezolucja stwierdza: „że demokracja amerykańska nie może tolerować, by wprowadzono błędne rozporządzenia, skierowane przeciwko robotnikom, dla narzucenia im niewolnictwa ekonomicznego“. Władze przygotowują dalsze rozporządzenia, dotyczące ograniczenia ruchu kolejowego i krajowej konsumcji węgla.

Odbudowa 15 najbardziej zniszczonych miast radzieckich

Moskwa. (PAP). — Już w toku wojny rozpoczęto odbudowę zniszczonych przez Niemców miast radzieckich. W końcu ub. roku rząd radziecki wydał specjalny dekret o odbudowie 15 miast i zalecił sporządzenie odpowiedniej listy najbardziej zniszczonych przez wojnę ośrodków miejskich. Są to: Smoleńsk, Wiaźma, Rostów nad Donem, Noworosyjsk, Sewastopol, Woroneż, Nowogród, Wielkie Łuki, Kalinin, Briańsk, Orzeł, Kursk, Krasnojarsk i Murmańsk.

Na początku 1946 r. na odbudowę 15 miast rząd radziecki przeznaczył ponad pół miliarda rubli. Do chwili bieżącej odbudowano ponad 700.000. m. kw. powierzchni mieszkalnej, 73 szkoły na 45 tys. uczniów, 23 lecznice na 4.000 łóżek, 20 łaźni, itp. Jako główne zadanie postanowiono zaopatrzenie ludności w mieszkania.

Aresztowania w związku z zamachem bombowym w Stuttgarcie

Frankfurt. Urząd śledczy armii amerykańskiej komunikuje, że 12 aresztowanych w związku z zamachem bombowym w Stuttgarcie przyznało się do winy. Wśród aresztowanych znajdują się b. członkowie SS i b. strażnik w obozie w Mauthausen.

Hitler żyje!

Zeznanie przywódcy organizacji „Hitlerjugend“

Stuttgart. Aresztowany 23-letni przywódca bandy zamachowców, złożonej z b. członków organizacji Hitlerjugend Kabuss, b. major SS. powiedział, że „Hitler żyje“. Kabuss wyraził radość z powodu samobójstwa Goeringa i z faktu, że sojusznikom nie udało się go powiesić.

Zniszczenie podziemnych fabryk

Monachium. (ZAP). — Obok 25 kompleksów zabudowań stanowiących dawne fabryki amunicji, które na początku grudnia mają być zniszczone, również zostaną wysadzone w powietrze wielkie podziemne fabryki samolotów typu „Messerschmidt“. Maszyny tej fabryki wymontowano i przekazano na reparacje wojenne.

Narodziny Polskiej Partii Socjalistycznej

Pani Maria Limanowska wprowadziła dwóch mężczyzn do pokoju swego męża i sama wycofała się dyskretnie.

Bolesław Limanowski przerwał pracę, w której był zagłębiony. Powstał szybko od zarzuconego papierami i książkami biurka i podszedł ku nieznanym gościom. Liczył niespełna sześćdziesiąt lat. Oczy spoglądały dobrotliwie sponad siwej brody. Cała postać tchnęła szlachetnością i dostojnością.

Młodzi ludzie ściskali podaną dłoń z szacunkiem. Zajęli wskazane im miejsca i przystąpili pospiesznie do wyjaśnienia celu swej wyzity jakby chcąc możliwie najkrócej zakłócać atmosferę pracy, panującą w tym pokoju.

Powstała myśl odbycia tu, w Paryżu zjazdu socjalistów polskich różnych kierunków. Idzie o rozpatrzenie ważnej sprawy, czy możnaby doprowadzić do stworzenia jednej, wspólnej organizacji W kraju zaczyna się już rozwijać ruch masowy. Ostatnie wypadki majowe w Łodzi są najlepszym tego dowodem. Ale rozbicie na różne organizacje nie pozwala tego ruchu ująć w odpowiednie ramy. „Proletariat" walczy ze „Zjednoczeniem", a „Związek" atakuje i jednych i drugich. „Gmina narodowo-socjalistyczna" kroczy zupełnie odrębnymi drogami. Tymczasem różnice ideowe nie są znowu tak wielkie. Można przypuszczać, że w wielu sprawach nastąpiło dość znaczne zbliżenie poglądów, że ostrość przeciwieństw została stępiona. Zagadnienie polega na tym, aby przekonać się, czy nie nadszedł już czas sformułowania wspólnego programu i stworzenia w kraju jednej, wspólnej polskiej partii socjalistycznej. To jest właśnie cel zjazdu.

Limanowski słuchał uważnie. Tak, myśl jest bardzo słuszna. Zawsze był tego zdania, że rozbicie jest szkodliwe i właściwie nieuzasadnione. Cel — socjalizm — jest wszystkim wszakże wspólny. No, różnice są także, ale te zawsze będą.

— Otoż właśnie. Chcielibyśmy więc prosić, towarzyszu, abyście w zjeździe wzięli udział.

Limanowski zdziwił się.

— Ja? Muszę się przyznać, że wasza propozycja zaskoczyła mnie. Nie sądzę, aby moja obecność była tam potrzebna.

— Jest niezbędna.

Limanowski milczał przez chwilę. Przez głowę jego przesunęła się fala przykrych wspomień. Od dwunastu lat był wszak przedmiotem ataków, nieraz bardzo ostrych i bezwzględnych ze strony większości socjalistów polskich młodego pokolenia. Nie mogli mu darować jego patriotyzmu. On zaś uważał sprawę wyzwolenia narodowego za równie ważną, jak sprawę wyzwolenia społecznego. Odpowiadali mu na to, że sprawa niepodległości to „szczegół", który znajdzie swe rozwiązanie w ogólnym rozstrzygnięciu kwestii socjalnej, że dążą nie do powstania, ale do przewrotu społecznego. Z tym stanowiskiem nie mógł się pogodzić i drogi ich się rozeszły. Od czasu tego kroczy swą własną drogą pod hasłem socjalizmu i niepodległości. Odmawiano mu za to prawa do nazwy socjalisty. Wydawano przeciw niemu złośliwe, uszczypliwe broszury. A dzisiaj ... Nie. Po cóż tam pójdzie? Od niepodległośc przecież nie odstąpi.

swą wasną drogą pod hasłem socjalizmu i niepodległości. Odmawiano mu za to prawa do nazwy socjalisty. Wydawano przeciw niemu złośliwe, uszczypliwe broszury. A dzisiaj ... Nie. Po cóż tam pójdzie? Od niepodległości przecież nie odstąpi.

Zwrócił się ku gościom.

— Myśl zjednoczenia witam z zadowoleniem i sympatią. Ale sam . . . chyba nie przyjdę na wasz zjazd. Widzicie towarzysze zjazd jest naradą przedstawicieli kierunków A ja nikogo nie reprezentuję, do żadnej grupy nie należę.

Ale przybysze nalegali.

— Musicie przyjść. Zjawicie się koniecznie, choćby tylko na pierwsze posiedzenie Zorientujecie się, jakie panują tam nastroje i zobaczycie, czy możecie brać udział w obradach.

Gdy po kilku kwadransach opuszczali mieszkanie Limanowskiego, wynosili z sobą obietnicę, że zjawi się na zjeździe.

Zgodnie z obietnicą dnia 17 listopada 1892 roku Limanowski wkraczał do zadymionego pokoju, mieszczącego się na przemieściu Mont-Rouge w Paryżu. Było to mieszkanie Bolesława Antoniego Jędrzejewkiego. W pokoju siedziało już kilkanaście osób. Wszyscy powstali aby powitać sędziwego gościa. Stanisław Mendelson, Maria Jankowska, Aleksander Dębski, jego dawni przeciwnicy, witali go serdecznie Spotkał wiele nowych twarzy. Młody, chudy mężczyzna ściskał mu dłoń. Był to Stanisław Wojciechowski. Młody człowiek, o silnym czarnym zaroście i błyszczących okularach i inteligencją w oczach, podszedł ku niemu. Nazywał się Feliks Perl. A dalej Jan Stróżecki, Aleksander Sulkiewicz, Edward Abramowski, Stanisław Grabski. Ostatni przystąpił do Limanowskiego młody mężczyzna i przedstawił się.

— Jestem Witold Jodko. Nie przypominacie mnie sobie. Byłem małym chłopcem, kiedy po powrocie z zesłania odwiedzaliście w Warszawie mego ojca.

W atmosferze serdeczności, która go otoczyła, Limanowski, przygotowany na niechętne przyjęcie i ostrą walkę poglądów, zaczął się rozkrochmalać. Rozwiewała się obawa przed atmosferą surowych ataków i złośliwych docinków. Rzeczowa wymiana myśli i spokojne starcie się poglądów odpowiadały jego usposobieniu.

Ale oto gospodarz mieszkania, Jędrzejowski, zagajał już obrady. Zakończył propozycją powierzenia przewodnictwa obrad Limanowskiemu. Ten jest znów zdumiony. Jest tu wszak w poglądach odosobniony, uważa się raczej za gościa. Ale wobec jednomyślności zebranych nie stawia już oporu i obejmuje z wahaniem przewodnictwo. Jest bowiem zdecydowany w razie odrzucenia hasła niepodległości opuścić zebranie.

Ta sprawa szybko się wyjaśnia. Perl bowiem prosi o głos i stawia pytanie: co jest najbliższym celem naszego ruchu — konstytucja czy niezależna rzeczpospolita. Odpowiada na to pytanie Abramowski. Celem naszym jest niepodległość, ale weźmiemy to, co się da. Kwestia polega na tym, co uda się prędzej i łatwiej zdobyć.

Perl przerywa.

— Niepodległą republikę polską musimy postawić sobie jako najbliższy cel.

Słowo „najbliższy" wypowiedział z naciskiem.

Teraz Limanowski jest naprawdę bardzo zdziwiony. Przecież Perl — to proletariatczyk, a proletariatczycy wszak zawsze atakowali go za patriotyzm.

Ale Abramowski upiera się przy tym, że niepodległość to cel nie najbliższy. Grabski nie widzi żadnej sprzeczności. Wszyscy zgadzamy się, że w programie umieścimy hasło niepodległości. Nie przeszkadza to temu, że wyzyskamy wszystkie okazje dla zdobycia możliwych ustępstw politycznych.

Wszyscy zgadzamy się? Limanowski dziwi się coraz bardziej. Oczekuje sprzeciwów. Ale nikt nie zwalcza niepodległości. A więc wszyscy przyjmują jego hasło, a więc nie ma przeszkody dla współpracy. A więc powstanie silny ruch robotniczy dla walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Ale dotychczas milczą ci, którzy dawniej tak zawzięcie go atakowali. Milczy Mendelson.

Nazajutrz Mendelson referuje na zjeździe w imieniu komisji projekt politycznych haseł nowego programu. Polska Partia Socjalistyczna, która powstanie z połączenia wszystkich dotychczasowych grup i kierunków, postawi sobie jako cel dążenie do samodzielnej rzeczypospolitej demokratycznej, opartej na zasadach następujących ...

Oto jest jednomyślne stanowisko całego zjazdu. Limanowski nie myśli już o opuszczeniu obrad, nie czuje się już tu gościem. Znaleziona została wspólna droga dla polskiego ruchu socjalistycznego, droga słuszna i odpowiadająca najgłębiej odczuwanym potrzebom polskiego ludu.

Obrady trwały jeszcze kilka dni. Ustalono wszystkie szczegóły nowego programu i nowej taktyki.

Wśród podniosłego nastroju zjazd kończy swe obrady. Mendelson zamyka obrady zapowiedzią, że na podstawie uchwalonego programu powstaje Polska Partia Socjalistyczna że jedno z pierwszych miejsc w tej partii zajmie osiwiały bojownik Bolesław Limanowski

W ten sposób narodziła się Polska Partia Socjalistyczna.

Dr Adam Prochnik.

Afera hitlerowca, który udawal Polaka

Meksyk (PAP) — Korespondent PAP w Meksyku donosi:

W kołach polskich wielkie poruszenie wywołał fakt, że na liście członków niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej, ogłoszonej przez komitet senatorów amerykańskich, pod kierownictwem Kilgore'a i przedrukowanej przez tutejszą prasę znajduje się nazwisko „Paul Gurski". Ów Gurski, urodzony 1. 9. 1901 roku w Gdańsku, po studiach lekarskich na uniwersytecie w Chicago i kilku latach praktyki utracił podobno dyplom lekarski na skutek niedozwolonych operacji chirurgicznych. Po tym skandalu osiedlił się w Meksyku, gdzie oświadczył, że posiada dyplom z Gdańska oraz odziedziczył gabinet i klientelę po zmarłym w tajemniczym wypadku samochodowym lekarzu amerykańskim Fergusonie, którego był asystentem. Jakkolwiek nie mówił ani słowa po polsku, władał natomiast doskonale językiem niemieckim, Gurski spolszczył swe nazwisko na „Górski" i podawał się za gorącego patriotę polskiego. B. poseł R. P. Mieczysław Marchlewski, który urzędował w Meksyku od 1938 roku do początku r. 1943 mianował Gurskiego vel Górskiego oficjalnym lekarzem poselstwa i on to przeprowadzał badania rekrutów do wojska polskiego. Jego żona była sekretarką osobistą posła Marchlewskiego, dzięki czemu miała dostęp do wszystkich dokumentów. Po napadzie niemieckim na Polskę, Gurski napisał list do posła niemieckiego w Meksyku Rieth von Kollenberga, wyrażając żal, że z przyczyn od niego niezależnych musi przerwać swe zażyłe stosunki osobiste z tym posłem, który kierował działalnością hitlerowców w Meksyku. List ten doszedł do wiadomości Polaków i wywołał wielkie oburzenie, co wyraziło się w proteście skierowanym do rządu w Londynie. Wówczas Marchlewski w roku 1943 został odwołany. Lista komitetu Kilgore'a podaje, że Gurski wstąpił do partii NSDAP 1 stycznia 1939 roku pod Nr 7013586, podając się za „kupca". Ostatnio osobnik ten otwarcie atakował rząd polski deklarując się jako sympatyk grupy „londyńczyków" pod wodzą b. posła Zygmunta Merdyngera. Żona Gurskiego była również aktywną działaczką tej grupy. do której należą b. konsul Stebelski, reakcjoniści polscy pułk. Skoryna i p. Kajado oraz b. członek zarządu dawnej Federacji Żydów Polskich Sulkies jakoteż kilku innych.

„Głównym problemem, który zapragnął autor rozwiązywać w tym czasie i w tym miejscu — wojna i obóz — jest sprawą obrony swojej prawdy, sychicznej przed cudzą i własną opinią o tym, kim się jest, czy kim się powinno być. Między tymi dwoma lustrami: jak siebie widzi bohater i jak go widzą inni — toczy się cała powieść. To wszystko jest łatwe, dostępne, o treści uczuciowej, dobrze przyswajalnej czytelnikowi — stąd książka ma powodzenie, dobrze się czyta" — wyjątek z recenzji w „Odrodzeniu" z dnia 6. 10. 46 r. o książce

Stanisława Dygata

„Jezioro Bodeńskie"

Cena zł 200.—

Do nabycia we wszystkich ksiegarniach

Spoldz. Wydawnicza „WIEDZA"

Konserwatyści ustępują z pola przed partią pracy

Londyn (SAP). Partia Pracy większością 2.970 głosów zwyciężyła w dodatkowych wyborach w północnym okręgu Paddington, który uważany był dotychczas za tradycyjną ostoję konserwatystów.

Wybrany został do Izby Gmin kpt. W. J. Fields, kandydat Partii Pracy; uzyskał on 13.082 głosy; H. Lawrence Turner, konserwatysta — otrzymał 10.165 głosów.

Podkreślają, że konserwatyści przepadli w tym okręgu, mimo energicznych zabiegów nowego szefa partii, lorda Woolton.

Odczyt min. Świątkowskiego w Moskwie

Moskwa. W sali reprezentacyjnej Ambasady Polskiej w Moskwie minister Świątkowski wygłosił odczyt na temat modernizacji kodeksów prawnych w dzisiejszej Polsce, w którym scharakteryzował demokratyczne przemiany ustrojowe w Polsce. Odczyt zgromadził licznych przedstawicieli radzieckiego świata prawniczego, którzy wzięli następnie żywy udział w dłuższej dyskusji. (PAP)

Odbierać obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju

Warszawa. Akcja rozdziału obligacyj Premiowych Pożyczki Odbudowy Kraju jest w pełnym toku. Oddziały Narodowego Banku Polskiego otrzymały obligacje PPOK i rozdzieliły je pomiędzy pozostałe zbiornice tj. urzędy skarbowe i wojewódzkie, oddziały Banku Gospodarstwa Spółdzielczego oraz pomiędzy własne placówki. Niektóre placówki rozpoczęły już wydawanie obligacyj. Subskrybenci, którzy dopełnili warunków subskrypcji, winni zgłaszać się po odbiór obligacyj pożyczki do tych placówek, w których pożyczkę subskrybowali. (SAP)

Stan zdrowia Gandhiego

Londyn. Agencja Reutera donosi z Patny, że stan zdrowia mahatmy Gandhiego jest niepokojący na skutek diety, którą zaaplikował on sobie na znak protestu przeciwko braniu udziału przez swych zwolenników w zamieszkach komunalnych w Indiach. Gandhi liczy 77 lat. (PAP)

Maszyny niemieckie dla Polski i Rosji

Berlin (ZAP). — Szef wydziału gospodarczego Amerykańskiego Zarządu Wojskowego, gen. Draper oświadczył w Berlinie, że w tych dniach wyjedzie do Niemiec zachodnich delegacja sowiecka, która odwiedzi fabryki przeznaczone na reparacje wojenne dla Rosji i stwierdzi stan maszyn. Sowieccy fachowcy odwiedzą m. in. podziemną fabrykę motorów samolotowych koło Mosbach, oraz fabrykę łożysk kulkowych w Schweinfurcie. Jak donoszono przed kilku dniami, Rosja razem z Polską ma otrzymać 25% maszyn, pochodzących z 61 fabryk przeznaczonych na reparacje.

Znowu kradzież cennej biżuterii w Londynie

Londyn. Z sypialni znanej magnątki Airee Sibillle Plunket znikła biżuteria wartości 3600 funtów szterlingów (14.000 dolarów am.) Policja nie stwierdziła śladów włamania do mieszkania. (SAP)

Rozbitkowie w Alpach otrzymali już pierwszą pomoc

Rzym. Według otrzymanych w Mediolanie wiadomości, rozbitkom samolotu amerykańskiego, którzy znajdują się na szczytach Alp, na granicy francusko-włoskiej zdołano zrzucić na spadochronach żywność i pomoc sanitarną. Samolot nie był w stanie spuścić się nisko nad lodowcem, na którym leży rozbity samolot, wobec niepomyślnych warunków atmosferycznych i ograniczonej przestrzeni Jednakże lotnicy byli wstanie stwierdzić, że samolot jest zupełnie rozbity, ale ofiary katastrofy nadawały sygnały świetlne. (PAP)

Amerykańska „Gwiazdka" dla Niemców

Amnestia dla więźniów i redukcja kalorii.

Berlin. Amerykański generał T. Mc Narney zapowiedział „świąteczny podarunek wolności" czterem tysiącom niemieckich więźniów, odbywającym karę w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Informując o projektowanej amnestii na konferencji prasowej gen. Mc Narney powiedział, że jest ona „zgodna z tradycyjnym amerykańskim duchem wolności" i „umożliwi osobom zwolnionym zjednoczenie się z ich rodzinami w Święta Bożego Narodzenia. Gen. Mc Narney podkreślił, że amnestii nie podlegają osoby uwięzione przez niemieckie sądy denazyfikacyjne.

Gen. Mc Narney ostrzegł następnie, że opóźnianie się transportów amerykańskich z powodu strajków marynarzy i górników zagrażają obniżeniem racji żywnościowej w amerykańskiej strefie okupacyjnej do 1550 kalorii, lecz gen. Mc Narney nie wierzy, ażeby fakt ten mógł spowodować rozruchy. Utrzymanie obecnego poziomu zależy od świadczeń niemieckich rolników oraz od szybkości przybycia amerykańskich transportów. W październiku nadeszła tylko połowa koniecznego importu. (SAP)

Cienie zawodu nauczycielskiego

Z. N. P. wysuwa minimalne żądania poprawy bytu swoich członków

W Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyła się konferencja prasowa, na której wiceprezes Zarządu Głównego Z. N. P. Bolesław Orłowski, przewodniczący Wydz. Prawno-Ekonomicznego Wł. Ferenc, oraz przewodniczący Wydz. Samopomocy St. Pol — zobrazowali zebranym położenie nauczycielstwa polskiego.

Czterdzieści lat walki o postęp.

Związek Nauczycielstwa Polskiego ma za sobą 40 lat twardej pracy, która wykrystalizowała jego oblicze społeczne i ideowe. Przez 40 lat walczył Z. N. P. o postęp, a takie nazwiska, jak: Nowak, Praus, Nowicki były drogowskazami pracy polskiego nauczycielstwa.

„Niepodległość i Sprawiedliwość" — oto hasła, którym Z. N. P. pozostał wierny do reszty.

Umiłowanie duszy ludzkiej pozwoliło nauczycielstwu znaleźć płaszczyznę porozumienia z warstwą chłopską i robotniczą.

W dniach niemieckiej okupacji, w chwili odzyskania niepodległości i obecnie nauczyciel daje dowody swego poświęcenia i z dumą nosi na sobie wielki obowiązek wychowania nowego, produktywnego i świadomego celów obywatela polskiego.

Niskie uposażenie.

W hierarchii uposażeń urzędników państwowych nauczycielstwo zajmuje ostatnie miejsce. Nauczyciel w rozżaleniu gotów jest przyjąć ten fakt, jako ocenę jego stanowiska i roli w społeczeństwie.

Dodatki do uposażeń, pochodzące od komitetów rodzicielskich, są minimalne, nie mówiąc już o tym, że na terenach odzyskanych lub przyczółkowych lewego brzegu Wisły — rzeczy te są zupełnie niepraktykowane.

Płace nauczycielskie w Polsce przed wojną były najniższe w całej Europie. Reforma Jędrzejewiczowska jeszcze bardziej pogorszyła tę sprawę.

Dziś stan ten zmienił się o tyle, że skupił większość nauczycielstwa w grupach uposażeń: 7, 8, 9 — wobec uznania przez władze okresu wojennego za podstawę do awansu.

Mimo to, pełne uposażenie nauczyciela waha się średnio w granicach 3.100—3.700 zł. miesięcznie.

Ucieczka nauczycieli do innych zawodów.

Nędza nauczycielstwa powoduje ucieczkę nauczycieli do innych zawodów, lepiej płatnych. Na przełomie roku szkolnego 1945-46-47 opuściło szkołę 6.000 nauczycieli.

Sprawa jest tym gorsza, że adoptacja przygodnego elementu w zawodzie nauczycielskim pociąga za sobą obniżenie poziomu nauczania. Wystarczy podać, że na 34.613 nauczycieli jest 11.162 niewykwalifikowanych, którzy w większości zawód swój traktują jako chwilowy punkt zaczepienia. Jednym z następstw takiego stanu rzeczy jest 200 nieczynnych szkół w samym Warszawskim Okręgu Szkolnym, oraz zahamowanie reformy szkolnej.

Wyniki ogłoszonej ankiety wśród nauczycieli dają niezwykle charakterystyczne świadectwo upośledzonego położenia nauczycielstwa. Nauczyciel głoduje, przepracowuje się (65, 73, 75 godzin tygodniowo) i chwyta się pracy pobocznej, celem zwiększenia swoich zarobków.

Jeżeli zjawisko pierwsze pociąga za sobą szerzenie się wśród nauczycielstwa chorób, to trzecie zjawisko pociąga za sobą dwojakie skutki: albo nauczyciel oddaje się pobocznym zajęciom i szkołę stawia na plan drugi, albo przepracowanie powoduje takie przeładowanie umysłu, że w szkole staje się robotem.

W statystyce Zw. Naucz. zarejestrowano trzydzieści kilka zawodów, uprawianych pobocznie przez nauczycieli.

Zamiast urlopu zdrowotnego poboczne zarobki.

Do Samopomocy Nauczycielskiej, która dysponuje małą kwotą, zebraną ze składek (symboliczna 2-złotówka od nauczyciela), zwracano się dotąd w wypadkach nagłych. Zwracały się głównie wdowy po nauczycielach itp. Obecnie wszyscy szukają pomocy.

Drogą charytatywną nie da się jednak potrzeb nauczycielstwa zaspokoić, tym bardziej, że Samopomoc nie dysponuje większą ilością pieniędzy.

W sanatorium w Zakopanem nie ma kompletu, bo nauczyciel gruźlik, otrzymawszy urlop, pozostaje w domu, podejmuje się jakiejś pracy, którą odrabia resztkami sił, dla utrzymania rodziny.

Tak samo jest z domem wczasowym, z którego nikt nie chce korzystać, woląc raczej urlop zdrowotny wykorzystać dla kilku tysięcy dodatkowego zarobku.

Zły stan materialny prowadzi do osobistej tragedii nauczyciela, tragedii szkoły, młodzieży, a co za tym idzie — Państwa.

Zw. Nauczycielstwa Polskiego chciałby uzyskać uposażenie dla nauczycieli przeciętnie w granicach 8.000 złotych miesięcznie. (SAP).

O odbudowę estetycznej postawy

Napozór rzecz drobna — plakat zapowiadający na niedzielę 24 bm. otwarcie wystawy obrazów art. mal. T. Nowaka. To, co w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, a nawet w Bydgoszczy byłoby jedną z szeregu licznych i częstych imprez kulturalnych, urasta w Grudziądzu do rozmiarów, wydarzenia nieomal. Tak właśnie jest i tak być powinno.

W prasie pojawiają się dość często notatki a nawet obszerniejsze artykuły poświęcone zagadnieniom kulturalnym Pomorza. Wnioski pozornie sprzeczne. Jedni cytują, omawiają, zestawiają i wykazują, że dorobek jest poważny, że zrobiło się bardzo wiele a projektuje jeszcze więcej — inni zaś biadają nad zapomnianą odłogiem leżącą dziedzinę rozpowszechniania i pogłębiania kultury artystycznej. Obie opinie są słuszne i prawdziwe. W szczęśliwych ośrodkach, nurt życia artystycznego wzbiera na sile z każdym dniem. Wszelkie imprezy chętniej plasują się w miejscowościach dysponujących dogodniejszymi warunkami w postaci dobrze urządzonych sali, scen, czy też doborem widzów lub słuchaczy, przygotowanych do artystycznego przeżywania.

O tego rodzaju przychylną aurę jest w Grudziądzu powiedzmy to otwarcie — dość trudno, mimo kolosalnego, ujawnionego wzgl. pod świadomego w tej dziedzinie głodu. Chroniczny brak atrakcyj wyższego rzędu zapewnił powodzenie kilku przypadkowo zabłąkanym imprezom. Stwierdzenie, że Halama nie straciła linii i zwiewności ruchu przez siedem lat, nie wyczerpuje sądzę aspiracyj Grudziądza, miasta, które miało kiedyś pewne ambicje ośrodka kulturalnego. Obecna sytuacja na tutejszym terenie, abstrahując od strat kultury w okresie wojny i aktualnego zubożenia powszechnego, jakkolwiek poważna i wymagająca rzetelnej, zorganizowanej akcji — nie jest w tym stopniu zawiniona by odbierała ochotę do jakiejkolwiek pracy.

Już przed wojną mawiało się w poważniejszych centrach aniżeli Grudziądz, że dzieła sztuki przestały budzić zaciekawienie, zyskując najwyżej uznanie lub wywołując polemikę w ciasnym kole specjalistów. Trzeba było usilnej propagandy, konkursów i subskrypcyj inicjowanych przez redakcję pism poświęconych zagadnieniom kulturalnym a nawet codziennych, by przemycić do mieszkania „człowieka poczciwego" i „zjadacza chleba" jakiś drzeworyt lub akwafortę. Oleje zamieszkiwały nieomal wyłącznie salony wystawowe, znajdując niekiedy gościnę na ścianach pseudoartystycznych kawiarń.

Wspomniane zubożenie ogólne i niska stopa życiowa z jednej, a lepsze lokaty dla kapitału (jeśli jest) z drugiej strony — pogorszyły znacznie sytuację. Potrzebny nie znajdując zaspokojenia, przestały być potrzebami nawet dla tych, którzy zdawało się żyć bez nich nie będą mogli.

Paczka UNNRA stała się najpiękniejszą „martwą naturą", a „pejsaż" jedynie obiektem zagospodarowania.

Czy można w tych warunkach rzucać hasło: „sztuka winna się stać codzienną potrzebą" lub „widzenie dzieł sztuki — przyzwyczajeniem każdego człowieka"? Owszem, można i trzeba! Właśnie dla tego, że nie samymi konserwami rybnymi człowiek żyje i że pejsaż rozparcelowany zmienił strukturę gospodarczą ale nie zmienił kolorytu i jest znowu nasz.

W okresie odbudowy, odbudowa postawy estetycznej jest jednym z zagadnień równorzędnych. Jest to nie tylko zagadnienie kultury jednostki, lecz całego społeczeństwa, bez względu na stan i pozycję. To nie „kształcenie snobizmu lub fałszywego estetyzmu pretensjonalnych jednostek, ale głęboko w ustrój społeczny sięgająca potrzeba. Z niej wyłania się w miarę rozszerzania się kultury estetycznej, zarówno sztuka wielka jak i sztuka użytkowa, fabryczna oraz uszlachetnione rzemiosło.

Uczmy się, patrzeć i odkrywać piękno przyprószonego śniegiem miasta, złotej jesieni, kapliczki przydrożnej czy kwitnącej gałęzi tarniny. — Tematy zaczerpnięte z obrazów T. Nowaka. Wł. W. Halski

Z XII posiedzenia Pow. Rady Narodowej w Grudziądzu

Dwunaste plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej zagaił przewodniczący ob. Musiał, przedstawiając radnym porządek dzienny obrad.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, uzupełniono skład Rady. W miejsce ustępującego radnego Morawskiego Eugeniusza wprowadzono w urzędowanie ob. Wincentego Załęckiego z Białobłot, delegowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Z kolei przystąpiono do obrad, a mianowicie:

Uchwalono jednogłośnie na podstawie Prezydium KRN z dnia 13. 9. br. diety zryczałtowane w wysokości VI grupy zasadniczego uposażenia, dodatek funkcyjny według stawki 9, oraz dodatek reprezentacyjny w wysokości 110 proc. diet dla przewodniczącego Rady, co wynosi w sumie 6900 zł miesięcznie, oraz diety i koszty podróży dla członków Rady po 250 zł dziennie.

Poza tym uchwalono dodatek funkcyjny dla pracowników Pow. Zw. Samorządowego z mocą obowiązującą od dnia 1 maja br.

Na wniosek przewodniczącego ob. Musiała Rada postanowiła jednogłośnie wyłączyć z użytku publicznego na terenach gmin powiatu grudziądzkiego miejsca masowych egzekucji i mordów, oraz miejsca, gdzie znajdują się groby poległych. Miejsca te, ze względu na hołd i cześć, jaką winniśmy naszym braciom-bohaterom, powinny być otoczone specjalną pieczołowitością i pamięcią.

W punkcie następnym rozpatrywano wysokość mnożnika wartości obiegowej dla zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych do podatku od nieruchomości, który uchwalono następująco:

1 Dla nieruchomość lub ich części, niewynajmowanych lub niewydzierżawionych, dla których nie można ustalić podstawy opodatkowania według art. 21 ust. 1 i 2 za podstawę opodatkowania w latach 1946 r. i 1947 przyjmuje się:

a) dla nieruchomości budynków lub ich części wraz z należącymi do nich zabudowaniami ubocznymi, podwórzami i ich placami — 5% ich bieżącej wartości obiegowej;

b) dla gruntów niezabudowanych — 3% ich bieżącej wartości obiegowej.

2. Przy ustaleniu bieżącej wartości obiegowej budynków fabrycznych nie dolicza się wartości maszyn i urządzeń technicznych, stanowiących przynależność tych budynków.

3. Bieżącą wartość obiegową ustala się na podstawie cen, płaconych w miesiącu sierpniu 1939 r. za takie same lub podobne nieruchomości, znajdujące się w analogicznych warunkach i pomnożonych przez mnożnik.

W przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, jako wartość obiegową z miesiąca sierpnia można przyjąć za zgodą podatnika, wartość, ujawnioną w bilansie otwarcia na dzień 1 stycznia 1939 r.

Mnożnik ten uchwala się w takiej wysokości, aby odpowiadał on faktycznej wielokrotności zwyżki komornego, pobieranego w roku poprzedzającym rok podatkowy w danej miejscowości za lokale użytkowe, wynajmowane lub wydzierżawiane w budynkach osób trzecich, w porównaniu z komornem, pobieranym za te same lokale w miesiącu sierpniu 1939 r., przy czym dla podatników, którzy w budynkach własnych wykonują przedsiębiorstwa, oświadczenia rzeczy bądź w przeważającej części po cenach reglamentowanych, mnożnik ustala się dla nieruchomości budynkowych liczby „10", a dla gruntowych „6".

W dalszym ciągu po zapoznaniu się z treścią pisma Woj. Urzędu Ziemskiego Pom. z dnia 29. 10. 1946 r., Wydział Weterynarii, Powiatowa Rada Narodowa uznała uruchomienie lecznic dla zwierząt jako sprawę pilną i konieczną. Ob. starosta Degórski w dyskusji nad tą sprawą wypowiada się za urządzeniem lecznicy w Łasinie, pod kierownictwem dr Śrubki, oraz uruchomienie ambulansów w każdej gminie.

Prace przygotowawcze urządzenia lecznicy oraz ambulansów winien przeprowadzić pow. lekarz wet. dr Latowski i złożyć sprawozdanie.

Mgr. Stencel przedstawił trudności i koszty w szczepieniu świń na różycę, które obecnie przeprowadzić może tylko lekarz weterynarii, gdy przed wojną każdy gospodarz robił to sam, szybko i bez większych kosztów.

Z kolei przystąpiono do wolnych wniosków.

Sekretarz Wydziału Powiatowego, ob. Kotz Aleksander, przedstawił Pow. Radzie wynik zbiórki jednorazowego daru na odbudowę miasta st. Warszawy z powiatu za miesiąc październik i połowę miesiąca listopada br., która wyraża się kwotą 127.628,50 zł, przy czym gminy Gruta i Mokre dotychczas nie przedłożyły raportów dziennych ze zbiórek. Na pierwszym miejscu zbiórki stoi gm. Radzyn — 641.295 zł, następnie gm. Łasin — 29.917,50 zł oraz miasto Łasin — 21.500 zł.

Ob. starosta pow. Degórski zakomunikował Radzie kwestię odbudowy szpitala powiatowego w Łasinie na podstawie przewidzianych kredytów z dotacji Państwa w kwocie 3 milionów złotych, upoważniając architekta powiat. obyw. Bednarkiewicza do sporządzenia planu kosztorysu budowy, tak, że sprawa ta będzie przypuszczalnie na wiosnę 1947 r. aktualna i prace odbudowy zostaną rozpoczęte.

Następnie tow. Degórski zaapelował specjalnie do radnych, aby zechcieli moralnie wpłynąć na rolników powiatu i przypomnieli o ostatecznym terminie odstawiania świadczeń rzeczowych, który mija z dniem 30 listopada.

Ob. Starosta wierzy, że rolnicy zdają sobie doskonale sprawę z ważności ciążących na nich obowiązkach i nie dopuszczą do tego, aby zmuszano ich sankcjami karnymi.

Radny Kirsznowski przypomniał o konieczności intensywniejszej opieki nad ubogimi w gminach w związku z nadchodzącą zimą i zorganizowania Ochotniczej Rezerwy Milicyjnej dla zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa.

Architekt powiatowy Bednarkiewicz zdał sprawozdanie z działalności Komisji Odbudowy Wsi, po czym wystąpił z wnioskiem, aby zajęto się pielęgnacją grobów poległych w powiecie, urządzeniem cmentarza i przeprowadzeniem ekshumacji.

JUŻ UKAZAŁ SIĘ

„SWIAT i POLSKA"

Tygodnik poświęcony sprawom międzynarodowym

Cena 10.— zł WYDAWNICTWO SP. WYD. „WIEDZA"

Kto chce być górnikiem?

Jednostki pragnące pracować w przemyśle węglowym, winny zgłosić się w najbliższym powiatowym urzędzie zatrudnienia, który zgodnie z otrymanym zapotrzebowaniem wyśle zgłaszającego się do centralnego punktu werbunkowego przemysłu węglowego w Katowicach. Tutaj ustala się kwalifikacje kandydata i zapoznaje się go z warunkami pracy w kopalni. Następnie za pośrednictwem urzędu zatrudnienia kieruje się do kopalni lub innego zakładu pracy przemysłu węglowego. Załatwianie formalności przyjęcia w zakładzie pracy nie trwa — według oficjalnych zapewnień Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego — dłużej, niż 1 dzień. Zaznaczyć należy, że nasze górnictwo węglowe potrzebuje jeszcze sporo sił do pracy, tak że możliwości znalezienia tu zatrudnienia są znaczne.

Nafta 30 złotych litr

W związku z naszymi artykułami, dotyczącymi walki z nadmiernym pobieraniem cen, nie tylko przez prywatny przemysł czy kupiectwo, lecz również przez sektor państwowy, bądź samorządowy (odszczurzanie miasta), Centrala Produktów Naftowych w Grudziądzu komunikuje nam, że cena 1 litra nafty ustalona została na 30 zł i tylko taką cenę wolno pobierać. Ponieważ stwierdzono, że niektóre składy pobierają cenę wyższą — 50 a nawet 60 zł — ostrzegamy więc przed tego rodzaju karygodnymi kombinacjami.

— **Dyżur aptek.** Od soboty, dnia 23 listopada do soboty, dnia 30 listopada br. dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek 20.

— **Zwiedzajcie Muzeum Miejskie,** które otwarte jest codziennie od godz. 11—13 i od godz. 15—17. W każdą niedzielę, o godzinie 15.30 odbywają się wykłady o prehistorii przy równoczesnym zwiedzaniu zbiorów.

— **Otwarcie wystawy.** W niedzielę, dnia 24 bm., o godz. 12, nastąpi uroczyste otwarcie w Muzeum Miejskim wystawy obrazów art.-malarza Teodora Nowaka.

— **Zarząd „Wici"** podaje do wiadomości, że w każdą niedzielę, o godz. 15, w lokalu własnym, przy ul. Sobieskiego 12, odbywają się wykłady historyczne prof. Kamińskiego.

— **Wieczorek taneczny** urządza chór kościelny przy parafii NMP w niedzielę, 24 bm., o godz. 18, w salach „Gastronomii".

W wypadku, gdyby — przez przeoczenie — nie otrzymał ktoś zaproszenia, może takowe odebrać w kancelarii parafialnej.

— **Zabawa jesienna strażaków.** Straż Pożarna urządza w sobotę, dnia 23 bm., w salach Domu Żołnierza zabawę jesienną. Czysty zysk przeznacza się na urządzenie Gwiazdki dla dzieci strażaków. Początek o godz. 19.30.

Sympatycy i goście mile widziani.

— **Stołówki pracownicze,** zarejestrowane w tut. Zarządzie Miejskim, pobiorą w Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców, sklep nr 1, przy ul. Wybickiego 23 — **mąkę pszenną** po 150 g na osobę. Cena mąki 2 zł za 1 kg. Nieprzekraczalny termin odbioru 25 listopada br.

— **Nadzwyczajne Zebranie Tow. Sportu Wędkarskiego** odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm., o godzinie 18, w lokalu ob. Matuszewskiego, Szewska 13. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Stary projekt.** Jeszcze przed wojną, gdy miasto przedłużyło linię tramwajową w kierunku lasów miejskich pod Rudnikiem, zakłady Herzfeld i Victorius domagały się w interesie zamieszkałych w Grudziądzu robotników przedłużenia linii aż do Mniszka. Z popodu wojny odnośny projekt nie został zrealizowany, a nieczuły na sprawy polskiego robotnika okupant nie starał się absolutnie o ulżenia doli załogi robotniczej.

Obecnie powyższy projekt odżywa na nowo, który, jak się dowiadujemy, wykonany zostanie na przyszły rok z punktem końcowym linii tramwajowej przed karczmą mniszkowską.

— **Uwaga Rzemiosło.** Wzywa się pod rygorem karnym wszystkich samodzielnych rzemieślników miasta i powiatu do natychmiastowego zarejestrowania się w biurze Związku Cechów Grudziądz, Małogrobłowa 2. — Równocześnie trzeba przedłożyć dyplom mistrzowski lub czeladniczy, kartę rzemieślniczą i jedno zdjęcie paszportowe.

Izba Rzemieślnicza.

Piękny czyn

W związku z tragiczną śmiercią dwóch funkcjonariuszy Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Grudziądzu, którzy zginęli w obronie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, następujące osoby bądź firmy złożyły dary w gotówce na rzecz rodzin po zamordowanych:

Degórski, star. pow. — 1000 zł, prezydent miasta 1000, wiceprezydent 1000, przewodniczący MRN Zarzycki 1000, dyr. Kościelny 500, dyr. Partyka 500, Kalinowski Alojzy 1000, Pepege 1000, Zakłady Ceramiczne 1000, firma Nowicki Jędrzejczak 1000, Zawadzki, Rogóźno 1000, drogeria Orłowski 200, piekarnia Pawlus 500, ob. Klarowski 500, Pow. Spółdz. Samopom. Chłopska 2000, ob. Ziółkowski Alfons 500, ob. Karolewicz 300, Społem 2000, Grudz. Spółdz. Spożywców 1500, Herzfeld i Victorius 2000, Unia 2000, Bracia Zwolińscy 2000, PCH 2000, Cukiernia „Kalina" 500; Dardas Hieronim 500, Formaniewicz 500, gmina Rogoźno-wieś 2815 zł, razem 29.815 zł.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składam niniejszym — w imieniu rodzin zamordowanych milicjantów — jak najserdeczniejsze podziękowanie. **Alojzy Kalinowski.**

❖ P. P. S.

stoi na gruncie jednolitego frontu mas pracujących, konsekwentnie, uczciwie i szczerze zmierza do wypracowania zdrowych podstaw współpracy między wszystkimi demokratycznymi stronnictwami

❖ Polski Ludowej

Nowe władze Tow. Muzycznego w Grudziądzu

Po 4 miesięcznej przerwie odbyło się w ub. piątek zebranie celem wyboru zarządu i kom. rew. Towarzystwa Muzycznego w Grudziądzu.

Dotychczasowy p[illegible] t[illegible] Zarzycki daje krótki szkic zadań i zamierzeń Tow., tłumacząc długą przerwę w pracach swym przeciążeniem sprawami społecznymi oraz brakiem zainteresowania ze strony reszty członków. Na prezesa proponuję dyr. Kohlera. Kandydatura dająca gwarancję uaktywnienia prac, zostaje jednogłośnie przyjęta.

Tak samo jednogłośnie rozdzielono resztę funkcyj. Wiceprezesem został ob. Lenartowicz, naczelnik O. U. L., sekretarzem tow. Hoffman, skarbnikiem ob. Bloch. Poza tym weszli do zarządu: tow. Zarzycki, przew. MRN., tow. mec. Jazłowiński, ks. Szczurkowski ob. Grentkiewiczowa, ob. Bęcławska, ob. Szymański oraz dyr. Zwierzchowski z urzędu.

Do komisji rewizyjnej wybrano: ob. Gąsiorowskiego, ob. Gryniżankę oraz dr Wyrwickiego.

Następnie dyr. Zwierzchowski zdał krótkie sprawozdanie zaznaczając, że z powodu ubytku dwóch sił nauczycielskich, obecnie szkoła posiada tylko kurs niższy i umuzykalniania. Pomimo to stan uczni nie zmieniszył się i wynosi obecnie 190, z których regularnie uczęszcza 170.

Szkoła posiada 9 sił nauczycielskich, a mianowicie:

Dyr. Zwierzchowski — skrzypce i tenor, org. Bloch — organ, prof. Buchowiecka — śpiew, Sokołowska, Dawidowska, Adamska, Karowówna i Szczepanek — fortepian, Kowalska — akordeon.

Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby pozyskać dalsze siły fachowe, celem rozszerzenia przedmiotów nauczania i postawienia szkoły na wyższym poziomie.

Po omówieniu szeregu mniej ważnych spraw zebranie zakończono.

— **Ciekawy proces.** W nr 217 donosiliśmy o sprawie spornej między ob. Śpiewakową a jej sąsiadem rolnikiem Bogutą z Boguszewa pow. Grudziądz. Śpiewakowa domagała się odszkodowania za wypożyczonego Bogutowi do obrabiania pola, konia, który po krótkim zachorzeniu tego samego dnia zdechł. Ponieważ B. odmówił odszkodowania, sprawa oparła się o sąd. Odbyło się kilka terminów, sąd przesłuchał szereg świadków, podanych z obydwu stron, oraz lekarza weteryn. jako rzeczoznawcę, który podczas sekcji stwierdził, że koń po odpaszeniu wskutek boleści tzw. popularnie „kolki" w żołądku wygl. kiszce odchodowej, prawdopodobnie rzucał się na ziemi, przy czym nastąpił skręt kiszek i pęknięcie głównego przewodu.

Ostatnio zapadł wyrok w tym ciekawym końskim procesie, mocą którego ob. Boguta — w myśl wniosku powódki — zasądzony został na zapłacenie Śpiewakowej 80.000 zł tytułem odszkodowania.

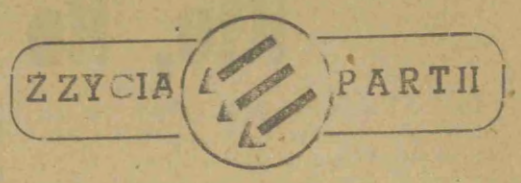

PRZYPOMINAMY

o dzisiejszym wieczorku dyskusyjnym, jaki odbędzie się o godz. 18 w lokalu Partii, przy ul. Fortecznej.

Odczyt na temat: „Dzisiejsza gospodarka" wygłosi tow. Kaliński.

PPS KOŁO UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA

W dniu 19 bm. odbyło się zebranie członków PPS — Koło Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu, połączone z ciekawą prelekcją tow. Kalińskiego, na temat zagadnień politycznych doby obecnej, oraz spostrzeżeń z odbytego kursu w Warszawie. Prelegent w bardzo ciekawie ujętym referacie naszkicował i podkreślił obowiązki, ciążące na każdym karnym członku PPS, nawołując jednocześnie do harmonijnej i wytężonej pracy dla dobra Państwa.

Z kolei poruszono kilka spraw organizacyjnych koła.

Na zakończenie wyrażono ogólne życzenie, aby podobne wieczorki urządzane były częściej, tym bardziej, że sądząc po licznym udziale słuchaczy, wzbudzają one dość duże zainteresowanie.

— **Cena tłuszczów.** Komisja Cennikowa w porozumieniu z Cechem rzeźn.-wędl. uzgodniła od dnia 23 bm. następujące ceny na tłuszcze za 1 kg.:

Słonina — 320 zł, sadło — 340 zł, smalec 400 zł.

— **25-lecie** prowadzenia swego przedsiębiorstwa obchodzi w sobotę, 23 bm. **ob. Wojciechowski,** prezes Stow. Restauratorów, znany jako więzień internatu z r. 1939.

Kupiectwo i rzemiosło Grudziądza przy wspólnym stole obrad

W porozumieniu z naczelnikiem Urzędu Skarbowego ob. Berdowskim, odbyło się w dniu 20. 11. br. w lokalu „Resursy Kupieckiej", wspólne zebranie informacyjne z udziałem zarządu Zrzeszenia Kupców oraz Związku Cechów Rzemieślniczych, które reprezentowali starsi cechów.

Zebranie zagaił prezes Matuszewski, witając na wstępie naczelnika Berdowskiego, referenta Grzonę, prezesa Nogowskiego i wszystkich zebranych. Referat informacyjny o nowelizacji dekretu od wynagrodzeń wygłosił naczelnik Berdowski, oraz częściowo referent Grzona. W referatach podkreślono znaczne zniżki podatku od wynagrodzeń, a więc znaczne ulgi dla świata pracy. Z kolei zreferował naczelnik Berdowski kwestię prowadzenia ksiąg handlowych w przedsiębiorstwach kupieckich i rzemieślniczych, zwracając uwagę, że zgodnie z dekretem o zobowiązaniach podatkowych do prowadzenia ksiąg handlowych są zobowiązani wszyscy płatnicy podatku obrotowego i w zależności od obrotów muszą prowadzić księgi handlowe zwykłe, uproszczone lub też podatkowe. Po referacie wywiązała się ożywiona i bardzo rzeczowa dyskusja, a wyjaśnień udzielał naczelnik Berdowski i referent Grzona. Na zakończenie zorientował zebranych naczelnik Berdowski w zagadnieniach dotyczących daniny państwowej, podając ustawowe stawki tej daniny dla poszczególnych zawodów.

Po wyczerpaniu dyskusji podziękował prezes Matuszewski, naczelnikowi Berdowskiemu i referentowi Grzonie za tak obszerny referat informacyjny. Zebranie to było niewątpliwie dowodem ścisłej i harmonijnej współpracy władz skarbowych, kupiectwa i rzemiosła.

Audiatur et altera pars

Zasadą uczciwej prasy jest dążenie do wyświetlenia niejasności, spowodowanych pewnymi niedomówieniami, w konsekwencji czego zainteresowaną osobę bądź instytucję spotkać może z tego tytułu wielka przykrość. Nawet gdy ktoś błądzi, wyznając inne przekonania, lecz czyni to z pobudek ideowych, musi być inaczej traktowany, aniżeli człowiek bez kręgosłupa, czyli innymi słowy — karierowicz.

W liście otwartym p. Stanisława Karolewskiego, zamieszczonym w ubiegłym tygodniu, poruszoną została osoba p. Michała Welca, kierownika jednej z miejscowych szkół. Bezsprzecznie p. Welc sekundował oskarżeniu w głośnej podówczas sprawie. Nie można jednak powiedzieć, by pobudki jego były antynarodowe, tak jak głównych oskarżonych — Tkaczyka i Ożgi. Wymienieni wyłamali się z węzła solidarności narodowej, p. Welc natomiast tak narodowi jak i ojczyźnie wierny pozostał. Toteż chcąc uniknąć stwarzania podejrzeń, stawiania go na jednej płaszczyźnie z odszczepieńcami, w imię uczciwości dziennikarskiej zamieszczamy poniższy list.

Redakcja.

Obywatelu Redaktorze!

Po przeczytaniu listu otwartego, zatytułowanego „Pod sąd komunistów", podpisanego przez ob. Stanisława Karolewskiego, proszę bardzo o umieszczenie w „Głosie Pomorza" kilka zdań wyjaśnienia i uzupełnienia.

Ob. Karolewski zapytuje, gdzie pracują jego przeciwnicy i otrzymuję odpowiedź od ob. Redaktora ale niekompletną, bowiem kier. szkoły Welc pracuje w Grudziądzu, a ks. Kądziela Alfons został po uprzednim katowaniu zamordowany przez Niemców.

Ob. Karolewski, przypominając sprawę sprzed dziesięciu lat, trochę nieściśle określa pobudki walki, jaka się wówczas rozgrywała, gdyż kwalifikuje ją jako walkę przeciw grupie ludzi, która zmierzała do nawiązania przyjaznych stosunków z naszym wschodnim sąsiadem. Nie znałem i nie znam do dzisiaj pobudek Tkaczyka, Ożgi czy Ryczakowicza, lecz znam swoje — były one czysto religijne.

W rozprawie sądowej nie byłem głównym świadkiem w ogóle, był to zbieg okoliczności, którego na tym miejscu nie będę wyjaśniać. Stwierdzić jednak muszę, że ob. Karolewski nie może przedstawić bodaj najdrobniejszego dowodu na to, że swoimi zeznaniami obciążyłem jego osobę.

A teraz chciałbym dać ob. Karolewskiemu odpowiedź na gruby zarzut, stawiający mnie w rzędzie wywiadowców niemieckich, krótko mówiąc szpiegów.

Obywatelu Karolewski! Nie wiem co ob. robił podczas okupacji i nie znam też Waszych przejść. O moich pracach i przejściach nie mówiłbym, gdyż wiem, że byli Polacy, którzy wiele więcej przecierpieli, lecz mimo to nie stawiają się w rzędzie najwartościowszych, zaatakowany jednak, muszę coś niecoś o sobie powiedzieć.

2 września 1939 r. ja jako „członek niemieckiego wywiadu" uciekam z Grudziądza z całą rodziną przed zbliżającymi się Niemcami. Po drodze do środka Polski kilkakrotnie organizuję ochronę setek uchodźców, atakowanych przez samoloty wroga, przy czym sam narażam swoje życie. Osadziwszy rodzinę według swego zdania w bezpiecznym miejscu, sam biegnę dalej i kilkakrotnie dopraszam się w różnych jednostkach wojskowych o przyjęcie mnie do swych szeregów, lecz nadaremnie gdyż nie ma mundurów i broni, a przy tym jestem prawie kaleką, bo z bosych nóg sączy się krew i materia. Dostaję się wreszcie do „kotła" między Łowiczem, Kutnem i Sochaczewem i tu jako cywil dzielę losy nieszczęśliwych, lecz bohaterskich obrońców. Pod koniec września dostaję się w łapy niemieckie i otrzymuję nakaz natychmiastowego powrotu do Grudziądza. Po drodze zostaję doszczętnie obrabowany i zbity batem przez oficera niemieckiego. W Grudziądzu niedługo pozostaję na wolności, gdyż jeszcze przed aresztowaniem całej grudziądzkiej inteligencji zostaję osadzony w ciemnicy w starostwie, gdzie maltretowany miałem się przyznać do katowania dzieci niem. Potem już razem z innymi dzielę los przez 4 tygodnie w internacie. W internacie ja pierwszy wyprowadzam kolegów z rozpaczy — pocieszając jak umiem, czyszczę salę, znoszę dla nich łóżka, i gdy się uda materace, sam zaś śpię na gołych deskach lub na podłodze, zakładam światło elektryczne, wreszcie zabieram się do gotowania kawy dla setek ludzi. Jako kucharz zdobywam dużo swobody, gdyż muszę wczesnym rankiem wykonywać szereg czynności, a przede wszystkim iść po kawę lub mleko, oczywiście pod bagnetem „Selbstschutza". Była to najlepsza dla mnie praca, gdyż za drutami stały matki i żony i czekały na wiadomość od synów i mężów. Szły więc tajne listy, pieniądze, zegarki, pierścionki i paczki za moim pośrednictwem do rąk nieszczęśliwych poza drutami i w obrębie tych drutów. A jakie były za to zapłaty? Raz dostałem takie cięgi, że przez 3 dni leżałem bez ducha przy czym nie wolno mi było zdradzić przyczyny choroby. Cięgi nie pomogły — robota szła dalej po przez staruszka — palacza — Polaka, który, opłacany przezemnie już nie przez druty ale wprost do domów zanosi listy, a ja dalej pośredniczę w tej robocie. Za przemycanie paczki z brudną bielizną sędziego Jodłowskiego zostaję pobity kolbą i skopany butem pruskim. — Mimo wszystko jestem dalej kucharzem — kradnę szwabom masło i donoszę je naszym paniom koleżankom — donoszę żywność do celi młodzieży gimnazjalnej, która zamknięta w olbrzymiej liczbie skazana jest na głodówkę — wypraszam u komendanta więzienia (Goetzego), aby chociaż raz dziennie wolno im było donieść chleba. Lecz i tu czujne oko szwaba wytropiło moje postępki zostaję wezwany do kancelarii, gdzie przez 2 godziny muszę stać na baczność, a każdy wchodzący gad niemiecki wali mię w gębę i pluje w twarz. Nie dość na tym, potem wepchnięty na dwie godziny do ogólnej sali oczekuję na wyrok, który następuje w formie zaproszenia: „Kommen sie mit". Teraz prowadzą mię do piwnicy na poczęstunek bykowcami, a że po tym poczęstunku powtarzanym kilkakrotnie, przez całą noc nie mogłem stać o własnych siłach, to mniejsza o to wszak to było dla naszej kochanej młodzieży.

O, obywatelu Karolewski, to wszystko nic! — Gorsze, stokroć gorsze były nocne przesłuchy. Te kosztowały mię wiele więcej, gdyż wtedy miałem „schöner deutscher Name". Tam w obliczu zgrai „sędziów" było gorzej jak Wam przed sądem w r. 1936. Tu trzeba było panować nad nerwami i każde słówko dobrze przemyśleć, by nie wsypać dziesiątek kolegów, którzy Bogu dzięki żyją do dnia dzisiejszego. Tam pytano i o tych kolegów, których byłem rzekomym wrogiem i o tych, z którymi według Waszego zdania byłem w wywiadzie. Bóg mi dał siły — nie załamałem się ani razu i nie wsypałem siebie, ale też i nikogo!

Szkoda ob. Karolewski, żeście nie byli wówczas w internacie, gdyż tam byłbyście poznali moje chrześcijańskie zasady i napewno zrobiłbyście to, **co zrobił kol. Kłyś — podał rękę i ucałował pysk.**

Po wyjściu z więzienia ja, rzekomy „szpieg niemiecki", muszę zostawić cały mój dobytek i z węzełkiem, z żoną i czworgiem małych dzieci iść na tułaczkę. Innym skazanym na ten sam los dano 3 dni czasu, mogli jeszcze cokolwiek sprzedać, schować, ja zaś musiałem w 24 godzinach Grudziądz opuścić. A przecież nie musiałem, gdyż jedno dogodne dla szwabów zdanie postawiłoby mnie w rzędzie „Volksdeutschów.

A co robiłem na wygnaniu? Klepałem nędzę jak wielu innych dobrych Polaków, tajnie nauczałem w kompletach gimnazjalnych utrzymywałem kontakt z B.CH., a mieszkając w fabryce, w której też kwaterowały oddziały SS, tropiące naszych leśnych bohaterów, komunikowałem nasze oddziały o każdym ich ruchu. Mam chlubne świadectwa od różnych władz polskich. W najgorszych chwilach mego życia prosiłem Boga, by mi pozwolił przetrwać zawieruchę i w wolnej Polsce chociaż jeszcze z 10 lat popracować choćby o chlebie i wodzie.

Przetrwałem! — Natychmiast stawiłem się do pracy w zniszczonym mieście i pełnię ją z pełnym zapałem i poświęceniem, a jak? — o tym mogłyby powiedzieć moje władze i społeczeństwo grudziądzkie.

Teraz nie baczę na niedostatek, brak mebli, zupełny brak zdrowia i inne przeciwności a myślę tylko, żeby chwili nie stracić dla dobra Polski.

W końcu zapewniam Was Obywatelu, że w pracy tej nie zniechęci mnie nic, gdyż byłem i zostanę Polakiem, tak jak będą nimi moje dzieci, które w czasie okupacji były robotnikami fabrycznymi.

Michał Welc.

Kto, ile i kiedy płaci daniny?

Daninę Narodową będą płacić wszyscy. Jest nie do pomyślenia, by znalazł się Polak, któryby uchylił się od dołożenia swej cegiełki pod fundamenty lepszej przyszłości Polski, przyszłości, zależnej od szybkiego i gruntownego zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Pracownicy płacić będą miesięcznie przy zarobku: do 3 tys. złotych — pół proc., od 3 do 6 tys. złotych — 1 proc. od 6 do 12 tys. złotych — 3 proc., od 12 do 20 tys. złotych — 5 proc. od 20 do 50 tys. złotych — 8 proc., powyżej 50 tys. złotych — 15 proc..

Wpłaty będą ściągane przez ministerstwa instytucje, przedsiębiorstwa i t. p. w grudniu 1946 oraz styczniu i lutym 1947 r., co miesiąc w podanej wysokości równocześnie z podatkiem dochodowym.

Rolnicy płacą od hektara: do 2 ha — 150 zł, od 2 do 5 ha — 200 zł, od 5 do 10 ha — 250 zł, od 10 do 20 ha — 300 zł, od 20 do 30 ha — 400 zł, powyżej 30 ha — 500 zł.

Przemysł, handel i finanse wpłacą sumę odpowiadającą czterokrotnej wysokości zaliczek na podatek obrotowy w miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu 1946 roku.

Daninę płacić będą wszystkie przedsiębiorstwa zarówno państwowe i spółdzielcze, jak i prywatne.

Wolne zawody płacić będą również czterokrotną sumę zaliczek na podatek w lipcu, sierpniu i wrześniu 1946 roku.

Właściciele nieruchomości wpłacą sumę równą kwocie podatku od nieruchomości za rok 1946.

Ulgi przyznawane będą rolnikom na zniszczonych gospodarstwach, szczególnie zaś nie posiadających inwentarza.

Z ulg korzystać będą także przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i uczciwie płacące podatki.

Bonifikaty do 25 proc. przyznawane będą subskrybentom Pożyczki Odbudowy Kraju jeśli wpłacili oni w terminie, przypadające na nich kwoty.

Jeśli Danina wpłacona będzie w całości przed 31 grudnia 1946 roku płatnikom również przysługiwać będzie bonifikata 25-procentowa nawet, jeśli nie byli poprzednio subskrybentami PPOK.

Zwiększajcie szeregi PPS

bowiem od siły liczebnej i zwartości szeregów tej partii zależeć będzie w znacznej mierze unormowanie stosunków wewnętrznych i spokoju w kraju — czynników niezbędnych dla szybkiej odbudowy!

Ważne dla mieszkańców pow. grudziądzkiego

Referat Aprowizacji i Handlu na powiat grudziądzki podaje do wiadomości, że ludność powiatu, posiadająca karty odzieżowe, otrzyma artykuły dziewiarskie na karty, zarejestrowane w sklepach rozdzielczych w miesiącu sierpniu 1946 r.

Artykuły powyższe zostaną rozprowadzone przez sklepy rozdzielcze, w których nastąpiła rejestracja w miesiącu sierpniu br.

Poniżej podaje się wzór kompletów, według których w sklepach rozdzielczych może być pobrany towar:

Nazwa artykułu	ilość pkt.	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
koszule męskie	21	1							
kalesony długie	10	1	2	1	1	1	1	2	2
kalesony krótkie	7		1	1					1
komplety damskie	21			1	1	1	1	1	
reformy damskie	7								1
swetry męskie	7	1				1			
swetry damskie	7		1		1				
skarpety męskie	2	2	4	2	2	2	5	2	6
pończochy damsk.	4	1	1	1	1	1	1		

Cena poszczególnych artykułów wynosi (hurtownie):

koszule męskie — 117,10 i 157,60 zł
kalesony długie — 81,25 zł
kalesony krótkie — 68,20 zł
komplety damskie — 110,80 zł
reformy damskie 62,80 zł.
swetry męskie — 139,60 zł i 199,40 zł.
swetry damskie — 452,60 zł
skarpety — 45,60 zł
pończochy damskie jedwabne — 52,70, 53,20 i 58,00 zł
pończochy damskie, baweln. — 24,00 i 28,80 zł.

Do powyższych cen sklepy rozdzielcze doliczają 20% tytułem marży.

Z kart odzieżowych należy wyciąć marki kontrolne za miesiąc maj, czerwiec, lipiec i sierpień br. i 3 kupony wartości 10 punktów, 2 kupony wartości 5 punktów i 3 kupony wartości 2 punktów.

Rozprowadzenie towaru musi nastąpić do dnia 30 listopada br.

Niewykupione w terminie towary przepadają. Sklepy rozdzielcze złożą rozliczenie do 5 grudnia br.

Starosta Powiatowy
(—) Degórski

Ze sportu

GOPLANIA (INOWROCŁAW) — TUR

W dalszych rozgrywkach o wejście do B-klasy spotkają się w niedzielę o godz. 14-tej na boisku garnizonowym Goplania (Inowrocław) oraz miejscowy TUR. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

Wstęp 10 i 20 zł, oraz dopłata 2 zł na odbudowę boiska.

UWAGA PIŁKARZE TUR-u.

W związku z niedzielnym meczem, odbędzie się dziś o godz. 16-tej w sekretariacie TUR-u pogadanka. Przybycie wszystkich piłkarzy obowiązkowe.

PIĘŚCIARZE WŁOCŁAWKA WALCZYĆ BĘDĄ Z TUR-em.

W sali OM TUR przy ul. Wybickiego, spotkają się w sobotę, o godz. 19-tej, zespoły pięściarskie „Orła" (Włocławek) i TUR-u.

Goście wystąpią z swymi najlepszymi zawodnikami, Bepresem I i II, Piechockim oraz Grabowskim, miejscowi zaś z Haftką, Ziółkowskim, Baranowskim, Polakiewiczem Wieckim, Brzuszkiewiczem, Trzybińskim i Rogowskim.

Przypuszczać należy, że walki poszczególne stać będą na odpowiednim poziomie technicznym.

Wstęp 10 i 20 zł, oraz dopłata 2 zł na odbudowę boiska.

Dla członków OM TUR za okazaniem legitymacji z opłaconymi składkami 50% zniżki.

Sala jest ogrzana.

APEL DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW GKS.

Wzywa się wszystkich członków poszczególnych sekcyj oraz nieczynnych do stawienia się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 14-tej, z łopatami przy ulicy Prowiantowej celem uporządkowania ślizgawki.

UWAGA HOKEIŚ !!

Zebranie organizacyjne Sekcji Hokejowej GKS-u, odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 19-tej w Gastronomii na które zaprasza się wszystkich sympatyków.

Ogłoszenie

o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu fachowych sił technicznych z dziedziny budownictwa na rzecz odbudowy kraju (dekret z dnia 5 września 1946 r.)

— — —

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. RP. Nr 1, poz.1) Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

Obywatele polscy o technicznych kwalifikacjach fachowych z dziedziny budownictwa obowiązani są zarejestrować się do 10. grudnia 1946 r., w Zarządzie Miejskim, Wydział Techn.-Budowl. Referat Nadzoru Budowlanego, pokój 213.

Za osoby, o technicznych kwalifikacjach fachowych z dziedziny budownictwa uważa się:

1. inżynierów architektów
2. inżynierów dróg i mostów
3. inżynierów lądowych
4. inżynierów wodnych
5. inżynierów o innym wykształceniu zawodowym, którzy pracowali w budownictwie nie mniej niż 3 lata
6. budowniczych, techników budowlanych i instalacyjnych
7. majstrów budowlanych i instalacyjnych

Przy rejestracji należy podać:

1. imię, nazwisko, datę urodzenia oraz dokładny adres
2. dane, które uzasadniają posiadanie technicznych kwalifikacji fachowych z dziedziny budownictwa
3. zawód i stanowisko w zawodzie przed dniem 1 września 1939 r. i w dniu rejestracji.

Osoba zarejestrowana powinna o każdej zmianie miejsca zamieszkania zawiadomić w ciągu dwu tygodni władzę, która dokonała rejestracji.

Kto nie dokona obowiązku zarejestrowania się, podlega karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 30.000 zł. albo jednej z tych kar. Tej samej karze podlega, kto nie dokona obowiązku zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania.

Grudziądz, dnia 20 listopada 1946 r.

Prezydent miasta
Zygmuntowicz

WĘGIEL

na odcinek nr 37 (sierpień)
wydaje
Grudziądzka Sp. Węglowa
Narutowicza 1 (przy Rzeźni) - Tel. 13-25
Ostatni termin wykupu i odbioru do 30. XI. 1946

†

Dnia 22 bm. zmarł nagle na udar serca mój najukochańszy mąż, drogi tatuś, syn, brat, zięć śp.

Edward Kierzkowski

mistrz piekarski
przeżywszy lat 28

o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona ŻONA I DZIECI

Grudziądz, dnia 23. 11. 46
Ogrodowa 13

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godz. 9-tej, z domu żałoby do Fary, następnie Msza św. z wigiliami i odprowadzenie zwłok na cmentarz.

†

Dnia 22. 11. 1946 roku odszedł na zawsze nasz członek cechu

śp.

Edward Kierzkowski

mistrz piekarski

W zmarłym straciliśmy gorliwego członka oraz dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Cechu Piekarskiego

Grudziądz, dnia 23. 11. 1946 r.

PRZYJMUJEMY do naprawy silniki spalinowe, maszyny parowe, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych w Grudziądzu

KUPIĘ wózek dla lalek. Zgł. pod nr 370

KUPIĘ maszynę do szycia w dobrym stanie. Zgł pod nr 367

KUPIĘ pas, sierść wielbłądzia, szerokość ca 20 cm, długość 16 m. Zgł. młyn A. Fiszera, Grudziądz 3 Maja 2

POTRZEBNY pomocnik piekarski. Zgłoszenia Sztyburski, mistrz piekarski, Radzyń

SPRZEDAM sklep w śródmieściu. Zgł. pod nr 367 do Administracji

SPRZEDAM futro damskie, karakuły. Zgł. pod nr 369

POMOCNIK fryzjerski, na stałe, potrzebny, Toruńska 36

UCZNIA lub młodszego pomocnika do składu żelaza, przyjmie Fr. Krzewiński, Grudziądz, Wybickiego 24-26. Upraszam o oferty tylko piśmienne

UWAGA! skład przy głównej ulicy, dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgł pod nr 366

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery, kartę odzieżową i żywnościową na miesiąc listopad i grudzień. Znalazcę prosi o zwrot, pieniądze można zatrzymać, jako wynagrodzenie. Warszeński Józef, Podgórna 19 m. 3

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU, wydaną w Grudziądzu, Targaczewski Jan, Gardeja, pow. Kwidzyń

Ogłaszajcie w Głosie Pomorza

KREDĘ
EMALIE
FARBY, LAKIERY
KIT DO OKIEN
oraz artykuły domowe i kosmetykę

poleca po najniższych cenach
„LYNTO-LAK"
Leon Formaniewicz
GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 25
Telefon 1471

WORKI
jutowe i półjutowe
kupuje
E. Kowalski i Ska
Zakup i sprzedaż ziemiopłodów
Grudziądz — ul. Mickiewicza 39 a

AROMATY OWOCOWE
dla przemysłu spożywczego i cukierniczego
poleca
Fabryka Aromatów Owocowych
Łódź, Śródmiejska 22 — Tel. 200-32

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, Strzelecki Leon, Jabłonowo

DR MED. J. ST. KRZYWIEC specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje: Kwidzyń, ul Grudziądzka 48, w godzinach 11 — 14 i 16 — 17

HURTOWNIA galanteryjna, Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną i kosmetykę, ceny niskie.

KUPIĘ wózek dziecięcy w dobrym stanie. Adres wskaże Redakcja

KUCHENKĘ gazową 3-płomienną z piekarnikiem sprzedam. Zgł. do Administracji pod nr 472.

ZGUBIONĄ dnia 21 bm. rękawiczkę futrzaną na Pierackiego, proszę oddać w Adminstr. za wynagrodzeniem (967

KUPIĘ pianino w dobrym stanie. Zgł. pod nr 364

WDOWA lat 42 samotna pragnie zapoznać wdowca, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod nr 363

ZGINĄŁ pies czarno-żółtej sierści, oddać u Brzozowskiego Piotra, portiernia, Szpitalna 8, za wynagrodzeniem

SPRZEDAM wóz roboczy, Redmer, Sztum, ul. Sienkiewicza 29

OLEJARNIA kupuje i zamienia na olej rzepak, siemię, mak, gorczycę. Br. Wilkowski, Grudziądz, Kwiatowa 21

SKLEP do wynajęcia za zwrotem kosztów. Zgł. pod nr 357

KUPIMY SAMOCHÓD ciężarowy 1 do 2 ton. Radzyńska Spółdz. Spoż.

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków, Paweł Borkowski, Grudziądz, Św. Wojciecha 24 (324

KUPIĘ zegar stojący w dobrym stanie, natomiast sprzedam regularnie chodzący regulator, Pułaskiego (dawniej Koszarowa) 18, m. 5 (460

POTRZEBNY zastępca kierownika(czki) spółdzielni, konieczna znajomość buchalterii. Zgłoszenia osobiste. Spółdzielnia Spożywców, Radzyń

WEŁNĘ owczą surową kupuję Grudziądz, ul. Stara 19, „Świat dziecięcy"

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Kosiński Józef, zamieszkały Kwidzyń, ul. Koło 12, wydaną przez PUR w Kostopolu.

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8 — 16-tej — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11 — 12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.